DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".


# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC. PIĄTEK. 4 KWIETNIA 1930 ROKU. Nr. 79.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.


## RZĄD I SEJM.

### Starcie na odcinku spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 3.4. (Tel.wł.). Min. Zaleski zawiadomił marszałka Sejmu, że od dnia 1 kwietnia wstrzymane są ulgi dla posłów na wyjazd zagranicę, co im dotychczas przysługiwało.

WARSZAWA, 3.4. (Tel.wł.). Wiceminister spraw zagranicznych p. Wysocki zawiadomił grupę parlamentarną polsko francuską, że, z powodu zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego, zostanie wstrzymane subsydjum dla tej grupy, wynoszące 12 tysięcy złotych rocznie.

## Votum nieufności dla Brünninga

### zostało odrzucone.

BERLIN, 3.4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu poseł Hugenberg w imieniu frakcji niemiecko-narodowej złożył oświadczenie, że frakcja głosować będzie solidarnie przeciwko wnioskowi socjalistycznemu o votum nieufności dla rządu. Hugenberg podkreślił, że nacjonaliści niemieccy nie mogą dopuścić, ażeby socjal-demokracja narzucała im taktykę wobec rządu. Ewentualne wystąpienie przeciwko rządowi zastrzega sobie frakcja niemiecko-narodowa do chwili, gdyby okazało się, że program agrarny rządu niezupełnie czyni zadość postulatom stronnictwa niemiecko-narodowego.

W głosowaniu wniosek socjal-demokratyczny o wyrażenie votum nieufności rządowi odrzucony został 252 głosami przeciwko 187. Za wnioskiem głosowali socjal-demokraci i komuniści.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że kanclerz w celu pozyskania frakcji niemiecko-narodowej poczynił szereg ustępstw na rzecz postulatów, wysuniętych wczoraj przez przedstawicieli nacjonalistów.

## Czyżby aż tak wyszlachetnieli

### Niemcy opolscy?

OPOLE, 3-4. Wedle informacyj zaczerpniętych z dobrze poinformowanego źródła, władze miejskie w Opolu noszą się z zamiarem oddania społeczeństwu polskiemu większej parceli budowlanej w centrum miasta, na której miałby powstać gmach teatralny, połączony z salą kinoteatralną.

Budynek byłby wzniesiony według najnowocześniejszych wzorów zagranicznych i wyposażony w ostatnie zdobycze techniki teatralnej.

Jak słychać w kołach zbliżonych do obozu nacjonalistów, zamierzają Niemcy opolscy ofiarować na ten cel około 500 tysięcy marek niemieckich, co miałoby stanowić zadośćuczynienie za pamiętny dzień 28 kwietnia 1929 roku, w którym w barbarzyński sposób znęcano się nad artystami polskimi.

Wedle innej wersji krok nacjonalistów niemieckich, idący na rękę Polakom, ma mieć na celu złagodzenie przebiegu rozprawy apelacyjnej w sprawie wypadków opolskich, której termin wyznaczono na dzień 2 maja rb.

Wobec chwilowego braku odpowiedniej sali teatralnej w Opolu Niemcy mieliby wystąpić równocześnie z projektem do zainteresowanych sfer polskich o odstąpienie przyszłej sali teatralnej 3 razy tygodniowo na przedstawienia niemieckie.

Wiadomość powyższą, chociaż brzmi ona bardzo nieprawdopodobnie, podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

## Budienny, syn kułaka,

### spoliczkował Stalina.

WARSZAWA, 3-4. Z Moskwy donoszą, że w najbliższym czasie należy się spodziewać zwolnienia ze stanowiska inspektora kawalerji sowieckiej Budiennego, który ostatnio wystąpił z energicznym protestem przeciwko dyktaturze Stalina oraz kolektywizacji włościańskich gospodarstw rolnych.

Na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego Budiennyj oświadczył:

— Jako syn jednego z „kułaków" tępionych obecnie przez władze sowieckie nie mogę pozostać w szeregach armji czerwonej, a dla tego proszę albo i mnie objąć „czyszczeniem", albo ja innych tak wyczyszczę, że nie będą pamiętali, czy żyli kiedykolwiek na świecie.

Po tem soczystem przemówieniu do rozindyczonego „generała" podszedł Stalin i kazał mu opuścić salę obrad. Budiennyj spoliczkował dyktatora dał upust swemu gniewowi w tak zwanych „siedmiopiętrowych" epitetach, nienadających się do powtórzenia.

## Aresztowanie Ghandiego

### przewidywane jest na sobotę.

LONDYN, 3.4. — Położenie w Indjach według otrzymanych wiadomości znacznie się pogorszyło w ciągu ostatnich dni.

Specjalny korespondent „Daily Telegraphu" donosi z Bombaju, że w sobotę należy oczekiwać aresztowania Ghandiego w chwili, gdy jego pochód dojdzie do brzegów morza.

Uwięzienie Ghandiego miało nastąpić jeszcze przed kilku tygodniami, lecz w ostatniej chwili władze postanowiły uciec się do tego środka tylko w razie ostateczności.

Policja w Surat, dokąd przybył Ghandi w środę, otrzymała upoważnienie zaaresztowania przywódcy hinduskiego, w razie dopuszczenia się wykroczeń przez uczestników jego pochodu.

W Bombaju oczekiwane są manifestacje zwolenników Ghandiego w dniu 7 b. m. Koła polityczne angielskie są żywo zaniepokojone rozwojem wypadków w Indjach.

## Pierwsze posiedzenie

### NOWEJ RADY MINISTRÓW.

Warszawa. 3-4. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ministrów przy udziale marsz. Piłsudskiego.

Min. Matuszewski referował sytuację finansową, min. Kwiatkowski gospodarczą, min. Kuehn kolejową, a min. Prystor sytuację na rynku pracy. Rozprawy nad stanem rolnictwa odroczono do następnego posiedzenia.

## Wł. Orkan

### OTRZYMAŁ NAGRODĘ LITERACKĄ.

Warszawa, 3-4. (Tel. wł.) Dziś wieczorem przyznano nagrodę literacką m. Warszawy w wysokości 15 tys. zł. Władysławowi Orkanowi, pseudonim literacki Franciszka Smreczyńskiego.

## Odznaczenie i upominki

### DLA PATRJARCHY FOCJUSZA.

WARSZAWA, 3.4. (PAT). Radca M. S. Z. Strzembosz, przyjęty na uroczystej audjencji przez patrjarchę Focjusza w Konstantynopolu, wręczył mu odznaki orderu Polonia Restituta oraz upominek Rządu polskiego.

W przemówieniu radca Strzembosz podkreślił istnienie tradycyjnych związków religijnych między obywatelami polskimi wyznania wschodniego a patrjarchatem ekonomicznym, które to związki po czasowej przerwie zostały szczęśliwie wznowione. W odpowiedzi patrjarcha w słowach niezwykle serdecznych wyraził wdzięczność i prosił przesłać panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Rządowi polskiemu błogosławieństwo oraz życzenia pomyślności i sławy dla narodu i państwa polskiego.

## Krwawa zemsta

### ZA ZABÓJSTWO BRATA.

WARSZAWA, 3.4. (Tel.wł.). W warszawskim Sądzie okręgowym odbywa się rozprawa przeciw niejakiemu Berkowi Gurfinklowi, oskarżonemu o zamordowanie Majera Hazenfusa.

Dziś o godzinie 1 m. 30 w gmachu Sądu przeprowadzono korytarzem Gurfinkla, rozległy się trzy strzały, po których Gurfinkel padł na ziemię broczące we krwi.

Okazało się, że to brat zabitego Majera, chcąc pomścić jego śmierć, strzelał do Gurfinkla z tyłu.

Pogotowie odwiozło rannego do szpitala św. Rocha, gdzie stwierdzono dwie rany w głowie i jedną w karku. Stan Gurfinkla bardzo ciężki.

## Fatalny dzień

### LOTNICTWA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 3-4. W dniu wczorajszym wydarzyły się we Francji dwie katastrofy lotnicze, które pociągnęły za sobą trzy śmiertelne ofiary w ludziach.

Koło Lyonu stanął w płomieniach krążący na wysokości około 200 metrów samolot i runął na ziemię.

Pilot zginął na miejscu, pasażera wydobyto z pod szczątków samolotu ciężko poparzonego.

W okolicach Barcares runął w morze wodnopłatowiec, przyczem dwie osoby utonęły.

## Katastrofa kolejowa

### 15 OFIAR W LUDZIACH.

Londyn, 3-4. Według otrzymanych tu doniesień z Bogoty (Kolumbja) wydarzyła się tam wielka katastrofa kolejowa. Pięciu pasażerów zostało zabitych, a 10 odniosło rany. Lokomotywa pociągu osobowego wyskoczyła z szyn i runęła z nasypu. Kilka najbliższych wagonów zostało zdruzgotanych.

## Strajk w fabryce

### Z POWODU WYDALENIA ROBOTNIKA.

Brześć n-B., 3-4. W dużej hucie szklanej „Witrum" w Rokitnie koło Sarn na Polesiu, został wydalony za stałe awantury jeden z robotników, który w dodatku w czasie usuwania go z terenu fabryki znieważył dyrektora huty szklanej p. Iwańskiego. Robotnicy, zamiast przeprosić dyrektora, zażądali przyjęcia z powrotem wydalonego.

Wobec tej postawy robotników dyrekcja fabryki wezwała policję. Wówczas robotnicy w liczbie 400 porzucili pracę. Przebieg strajku narazie spokojny.

## Olbrzymi pożar

### CZTEROPIĘTROWEJ KAMIENICY.

Łódź, 3-4. W domu nr. 17 przy ul. Zgierskiej w Łodzi wybuchł w jednem z mieszkań na poddaszu groźny pożar.

Płomienie objęły wkrótce całe poddasze i poczęły zagrażać mieszkaniom położonym na trzeciem piętrze. Ogarnięci paniką mieszkańcy poczęli ratować swe mienie, zrzucając je przez okna na bruk.

Na ulicy zebrały się tłumy przechodniów, które powiększały tylko panikę. Przybyła policja konna rozproszyła ciekawych, by ułatwić pracę straży ogniowej.

Po trzygodzinnej akcji ogień zdołano stłumić. Pastwą pożaru padło kilkanaście mieszkań na czwartem piętrze i dach. Mieszkania trzeciego i drugiego piętra zostały zalane wodą. Straty sięgają około 30.000 złotych

## Bezrobotni w Zgierzu

### CHCIELI ZDEMOLOWAĆ MAGISTRAT.

Zgierz, 3-4. Dziś rano około 500 bezrobotnych udało się przed magistrat w sprawie wypłacenia im zasiłku doraźnego i uruchomienia robót publicznych. Delegatom zastępca burmistrza oświadczył, że w najbliższych dniach ani zasiłku, ani pracy spodziewać się nie należy.

Wobec tego część robotników rozeszła się, a pozostali chcieli opanować magistrat i zdemolować lokal. Wezwana policja rozproszyła demonstrantów bez użycia broni.

## Żarzący się węgiel

### PRZYKŁADAŁ DO OCZU.

Bydgoszcz, 3-4. W szpitalu więziennym w Chojnicach przebywa od dłuższego czasu Paweł Kaszubowski, były redaktor „Dziennika Prowincjonalnego". Kaszubowski w końcu r. ub. zastrzelił na ulicy w Chojnicach swą narzeczoną oraz sam usiłował popełnić samobójstwo.

Kaszubowski, korzystając wczoraj z oddalenia się dozorcy, wyskoczył z łóżka i wydobywszy z pieca żarzący się węgiel, począł przykładać go do twarzy i oczu. Gdy wszedł dozorca, znalazł Kaszubowskiego wijącego się z bólu na podłodze.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Toruniu. Badanie lekarskie ustaliło, iż Kaszubowski stracił jedno oko i doznał ogólnych poparzeń.

## Krokodyl na peronie

### POPLOCH WŚRÓD PASAŻERÓW

Tallin, 3-4. W Erynbergu na dworcu kolejowym najniespodziewaniej ku przerażeniu pasażerów ukazał się krokodyl, na którego widok publiczność poczęła gwałtownie uciekać; niejedna z kobiet dostała spazmów. Okazało się, że krokodyl wylazł z towarowego wagonu, którego drzwi były źle zamknięte. Wydostawszy się z wagonu krokodyl poszedł wprost na stację.

Służba wędrownego zwierzyńca zabrała krokodyla z powrotem do wagonu.

# PRZEGLĄD PRASY.

## Fantastyczne pogłoski

### O WOJENNYCH ZAMIARACH POLSKI I RUMUNJI.

Przed tygodniem przedstawiciel sowiecki w Paryżu zaalarmował rząd francuski wiadomością o rzekomych zbrojnych przygotowaniach Polski i Rumunji do wojny z Sowietami, a równocześnie w prasie różnych krajów pojawiły się na ten temat plotki, mogące szkodzić Polsce.

Gdy się czyta artykuły prasy zagranicznej, — pisze w tej sprawie „Głos Narodu" — o planach obozu piłsudczyków w Polsce, skierowanych przeciw Rosji, o rzekomo bliskiej wojnie Polski i Rumunji ze Sowietami i zestawi te przypuszczenia z całkiem realnem niebezpieczeństwem, grożącem nam od Zachodu, to widzi się, jak fałszywie zagranica ocenia i nasze położenie i rzekome zamiary pewnych ludzi w Polsce. Przecież chyba niema u nas takich szaleńców, którzyby w awanturze wschodniej (bo taka wojna byłaby tylko awanturą) chcieli **ryzykować posiadanie Pomorza i G. Śląska.** Chyba naród polski, który gwałtownie potrzebuje pokoju, conajmniej 20 lat pokoju, nie pozwoliłby na to oczywiste szaleństwo, o którem pisze moskiewski korespondent „New York Timesa", biorący poważnie obawy przywódców sowieckich przed nowym atakiem na Rosję. Według jego doniesień, Polska i Rumunja mają uważać chwilę obecną za najbardziej odpowiednią do takiego ataku, gdyż wśród chłopów rosyjskich panuje niezadowolenie z kolektywizacji, które po wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich wyładowałoby się powitaniem. Byłaby to więc wojna zaczepna, mająca na celu rozbicie Rosji na szereg samodzielnych republik.

Zaiste, nieszczególną mamy zagranicą opinję, jeśli młodemu państwu, z trudem odbudowującemu się po sześciu latach wojny, przypisuje się gotowość prowadzenia nowej wojny o takie chimeryczne cele. Niemcom lub Francji nie odważonoby się insynuować takiej głupoty, gdyż cały świat wie, że państwa te prowadzić mogą wojnę tylko o istotne, niezbędne warunki swego bytu, tudzież o swą całość i niezależność, ale nigdy o układanie mapy Europy według apriorystycznych założeń. Tylko my — i Rumunja — jesteśmy uważani za takich fantastów, którzy przerwą swą spokojną odbudowę i zaryzykują byt swego państwa i napełnią Europę łoskotem strasznej wojny — aby w Kijowie i Mińsku zainstalować na lat kilka rządy, od Moskwy niezależne. Mówimy: na lat kilka, gdyż nawet w razie udania się tych planów, rządy owe, z braku sił własnych, musiałyby upaść po wycofaniu się wojsk polskich, jak upadł rząd Petlury w roku 1920. Na wschód od Polski niema dostatecznych sił państwowo - twórczych poza ośrodkiem moskiewskim. Gdyby były, to wykorzystałyby — jak Łotysze i Estończycy — chaos lat 1917—20 do założenia państw od Rosji niezależnych. Być może, że stan ten ulegnie zmianie, ale to będzie długi proces historyczny. Interwencja Polski scementowałaby tylko całe państwo Sowietów podobnie, jak w roku 1920 ocaliła bolszewizm w Rosji, czyniąc z niego obrońcę historycznych interesów narodu rosyjskiego. Nie, chyba niema już u nas takich fantastów, o jakich pisze część obcej prasy.

# Tragiczny finał

### NIESZCZĘSLIWEGO WYPADKU.

**Katowice,** 3-4. W Boronowie pow. Lubliniecki szosą, prowadzącą obok toru kolejowego, jechał wozem zaprzężonym w parę koni restaurator z Jaworznicy Józef Węgiel wraz z żoną.

W pewnej chwili nadjechał pociąg osobowy, na którego widok konie spłoszyły się i w szalonym pędzie wjechały na tor kolejowy. Konie zginęły pod kołami parowozu, Węgiel i jego żona odrzuceni wraz z wozem na bok odnieśli bardzo ciężkie obrażenia.

Gdy wieść o tragicznym wypadku dotarła do 70-letniego ojca Węgla, ten rażony atakiem sercowym wyzionął ducha.

# BANDYCI KOLEJOWI

## NA SZLAKU ŁÓDZ—WARSZAWA.

ŁÓDŹ, 3-4. Ubiegłej nocy do przedziału drugiej klasy pociągu osobowego Łódź — Warszawa wkroczyło niedaleko Sochaczewa trzech zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali od pasażerów wydania pieniędzy i kosztowności.

Jeden z pasażerów próbował pociągnąć za hamulec bezpieczeństwa, musiał się jednak cofnąć pod groźbą zastrzelenia.

Gdy przestraszeni pasażerowie poczęli wyciągać kosztowności, by wręczyć je bandytom, pociąg począł nagle zwalniać biegu i wreszcie stanął. Okazało się, że jeden z pasażerów sąsiedniego przedziału, zauważywszy bandytów zatrzymał pociąg.

W chwili gdy konduktorzy i policja wkraczali do przedziału bandyci zdołali wyskoczyć przez okno. Zarządzony natychmiast pościg uwieńczony został ujęciem jednego z bandytów Zygmunta Wiśniewskiego, poszukiwanego przez policję za kilka innych napadów w pociągach.

Pozostali bandyci zdołali umknąć.

Drugi występ bandytów kolejowych, tym razem usypiaczy, zanotowano w pociągu między Koluszkami a Tomaszowem.

Do Łodzi przyjechał znany kupiec z Białej Jankiel Brodacz, celem zainkasowania płatnych weksli i protestów.

Do przedziału drugiej klasy, którym jechał Brodacz, weszło dwu eleganckich mężczyzn w towarzystwie młodej damy.

Koło Koluszek Brodacz zasnął twardo, a gdy się zbudził pod Tomaszowem, jego towarzysze podróży znikli bez śladu. Tknięty złem przeczuciem Brodacz zajrzał do teczki, która okazała się pustą.

Złodzieje skradli mu weksle na sumę 5000 złotych, pozatem z porozcinanych brzytwą kieszeni wyciągnęli kilkaset złotych gotówką i papiery wartościowe.

Pościg policyjny za usypiaczami nie dał dotychczas pozytywnych wyników.

# Cyniczny rabunek

## nazywa się kolektywizacją.

**RYGA,** 3.4. — „Komunist" donosi, **że** mimo rozporządzenia komitetu centralnego partii komunistycznej o złagodzeniu kolektywizacji cały szereg organizacyj partyjnych na Ukrainie w dalszym ciągu stosuje bezwzględne metody graniczące nieraz ze zwyczajnym rabunkiem.

We wsi Nowo-Hriboriwo i w okręgu melitpolskim organizacja komunistyczna pod kierownictwem prezesa sowietu odebrała cały majątek 43 rodzinom właściańskim, a następnie podzieliła odebrane rzeczy pomiędzy sobą.

We wsi Uspeniwci, komuniści przy przeprowadzaniu kolektywizacji zdejmowali obrączki ślubne z rąk włościanek, oraz odbierali płaszcze i odzież.

We wsi Zatyś, w tymże okręku prezes jaczejki komunistycznej Łastoczko kazał zabierać u włościan nawet wypieczony chleb.

# Kto wygrał na loterji?

W kolekturach **Józefa Hlawskiego**
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24,
w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 14,
w Zawierciu, Piłsudskiego 5,
w Grodźcu. Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 25 dniu ciągnień 5-ej klasy padły następujące wygrane:

**Zł. 600** — na nr. 176619

**zł. 500** —na nr. 159508 182781 195977

oraz stawki po **zł. 250** — na n-ry: 2714 9296 38210 47238 47770 51742 58265 58290 74634 74631 113722 127320 127362 144550 144359 149566 149586 151239 153939 158729 158756 159527 161285 163823 163850 163880 167138 167195 170391 171954 171957 180924 182704 182739 182748 182748 182754 194530 194542 194549 195944 195965 199758 199798 203630 203632.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

### PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w 25 dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

**10.000 zł.** — N-ry: 14[illegible]51 205002.

**5.000 zł.** — Nr. 72888.

**3.000 zł.** — N-ry: 89167 209236.

**2.000 zł.** — N-ry: 67585 67819 122590 198036.

**1.000 zł.** — N-ry: 27025 39402 95617 144172 156778 161582.

**600 zł.** — N-ry: 2980 16842 20584 59666 85986 100707 108459 164260 168444 177331 191052 194928 200129 205026.

**500 zł.** — N-ry: 1085 1912 2074 9229 10894 10918 13592 22207 26678 27540 33540 33809 33855 40872 48668 50904 54014 55889 55894 57217 57867 67165 69208 74202 79460 79700 797722 80808 83200 83439 84257 86465 99312 91984 92730 94398 97321 98447 102789 103535 111168 114255 117075 117201 118468 118690 120554 121349 121910 127002 127127 130208 131005 133175 134408 135845 136329 139376 151632 154291 163111 163205 163689 164237 164841 165014 168973 171597 173339 175941 181557 184827 186756 196106 196276 196805 197898 197991 199917 199536 200101 202532 202864 207354 209258.

# Tabele wygranych losów

**za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:**

**w Sosnowcu:**

**E. Gruszczyńskiego,** ul. 3 Maja 6 Księgarnia „Wiedza".

**Wł. Czechowskiego,** ul. 3 Maja 8.

**w Będzinie:**

**Z. Salskiego,** ul. Małachowskiego 38.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

### DRUGIE CIĄGNIENIE.

**25.000 zł.** — Nr. 34385.

**3.000 zł.** — N-ry: 966 27254

**2.000 zł.** — N-ry: 52580 74205 93829 113666 133999.

**1.000 zł.** — N-ry: 20389 41526 56784 78407 118089 122788 123310 168495 172103 178393.

**600 zł.** — N-ry: 1057 7898 12861 16218 34856 37456 41931 60118 79845 87321 90983 118889 123648 166515 176619 188317 189561 192051 197162.

**500 zł.** — N-ry: 5274 6996 8095 12451 12932 19585 21047 27201 17850 31834 34782 38323 38896 44787 55485 53989 62376 62863 63791 65486 69822 70651 71040 73236 75234 75705 81686 84321 84635 83325 90698 91850 91856 97423 97654 102735 105681 105708 109635 109751 113513 115540 115853 115950 116757 116808 118780 120126 129275 130122 131262 131346 131262 131346 132148 133966 134389 140696 140941 141822 141993 143109 144748 148520 150573 155314 157812 159508 159864 166761 166926 167230 167270 167793 175003 178971 182303 182394 182781 182728 194924 195977 196514 202716 202733 207564 207688 209960.

# Pożar lasów

### NA POMORZU I ŚLĄSKU.

Bydgoszcz, 3.4. — W nadleśnictwie państwowem Osiek wybuchł wczoraj groźny pożar, który zniszczył zupełnie 6 hektarów 150-letniego drzewostanu.

Pożar powstał wskutek porzucenia tlejącego niedopałka papierosa.

KATOWICE, 3.4. — Mieszkańcy Załęskiej Hałdy pod Katowicami zauważyli wczoraj w nocy wielką łunę nad lasem, należącym do sp. akc. Giesche. Na miejsce pożaru przybyło kilka oddziałów straży ogniowej, która po kilkugodzinnej uciążliwej akcji zdołała ogień stłumić.

Pastwą ognia padły 3 morgi wysokopiennego lasu szpilkowego.

# P.P.S. WOBEC MNIEJSZOSCI.

## Echa komisji porozumiewawczej grup socjalistycznych w Polsce.

Warszawa, 2 kwietnia.

W okresie zimowym PPSowcy wytworzyli komisję porozumiewawczą grup socjalistycznych w Polsce. Wchodzili do niej przedstawiciele P. P. S., Bundu i niemieckich socjalistów. Dziś komisja ta nie istnieje, gdyż Bund wystąpił z niej po ostatniem głosowaniu PPSowców przy budżecie: jak wiadomo, PPS głosowała za budżetem, czem Bund uczuł się dotknięty i zerwał z tej racji z nią stosunki.

Gdy komisja istniała, z inicjatywy PPS odbywały się konferencje dyskusyjne między przedstawicielami tych grup na tematy ogólne. Z konferencyj tych nie ukazywały się nigdzie sprawozdania. Dopiero wydany w tych dniach numer teoretycznego miesięcznika socjalistycznego „Nasza Walka", organu dyskusyjnego „Bundu", za miesiąc luty — marzec podał informacje o tej konferencji. Znajdują się w tem sprawozdaniu szczegóły, nad któremi nie możemy przejść do porządku dziennego:

Wedle tego sprawozdania, na wspomnianej konferencji pos. Zaremba przy jej zagajeniu przedstawił tezy dotyczące poglądów na zagadnienie mniejszości narodowych. Pomiędzy zgłoszonemi tezami w trzeciej czytamy:

— Każda z partji socjalistycznych zwalcza nacjonalizm w łonie tego społeczeństwa, które klasę robotniczą organizuje. Najsilniejszym orężem w tej walce jest skoordynowanie działalności tych partji w zakresie ogólnym, pożubownym mas pracujących Polski oraz ich wspólna walka o następujące postulaty narodowościowe:

a) istotne równouprawienie obywateli, a przedewszystkiem zaniechanie polityki bojkotu względem tej czy innej grupy proletarjatu,

b) szeroka autonomja terytorjalna dla każdej narodowości.

c) samorząd kulturalno - narodowościowy dla mniejszości rozproszonych (Niemcy i Żydzi).

d) szkoła w języku ojczystym, zarządzana przez organy samorządowe i podlegające ogólnym podstawom zasadniczym szkolnym.

e) pokrywanie z funduszów państwowych potrzeb kulturalnych mniejszości narodowościowych na równi z potrzebami kulturalnemi większości.

f) uwzględnienie praw języka obywateli należących do mniejszości narodowościowych w administracji i sądownictwie.

W dyskusji zabierali głos pp.: Zerbe (Niemiec), Ehrlich (Bund), Kielski, Próchnik, Niedziałkowski, Mendelzon, Ciłkosz, Arbe i Orzech.

Najbardziej znamienne były wystąpienia posłów należących do PPS. One muszą obchodzić i społeczeństwo polskie. Posłuchajmy:

— Tow. pos. dr. Próchnik zaznacza, że tzw. terytorjalne mniejszości narodowe, Ukraińcy i Białorusini, dążą do politycznej samodzielności a polscy socjaliści nie mają prawa przeciwstawiać się temu dążeniu. Nie można powiedzieć mniejszościom tym, że muszą czekać z urzeczywistnieniem swych dążeń niepodległościowych aż do wprowadzenia ustroju socjalistycznego.

Przemawiający zaraz po nim pos. Niedziałkowski zajął już inne stanowisko:

— Broni — czytamy w „Naszej Walce" stanowiska PPS w sprawie mniejszości terytorjalnych. Urzeczywistnienie hasła niepodległości tych mniejszości oznacza niebezpieczeństwo wojny. Prawda, że w swem dążeniu do niepodległości PPS sama orjentowała się w r. 1914 na wojnę, ale wtedy położenie było inne od dzisiejszego.

A już wystąpienie pos. Ciołkosza było fatalne:

— Tow. pos. Ciołkosz wypowiada się, podobnie jak pos. Próchnik, za uznaniem dążeń niepodległościowych mniejszości terytorjalnych. Dopóki to uznanie ze strony PPS nie nastąpi, dopóty trudno będzie mówić o normalnej współpracy między polskimi socjalistami a socjalistami mniejszości narodowych w Polsce.

Pos. Ciołkosz znany jest z swego niefortunnego wystąpienia w Berlinie podczas dyskusji na temat zbliżenia polsko - niemieckiego. Wyjaśnienia jego, ogłoszone następnie w prasie, były bardzo niewystarczające. Wystąpienie ostatnie, wypływające z doktryny socjalistycznej, górującej nad rzeczywistością państwową i narodową, uprawnia każdego do mniemania, że i w Berlinie popełnił wielki błąd polityczny.

Deklaracje pp. Próchnika i Ciołkosza, jakkolwiek co zaznaczano w konferencji, reprezentują ich osobiste poglądy, są tak potworne, że konieczne jest jakieś wypowiedzenie się partji i kół kierowniczych PPS. Aprobowanie dążeń ukraińskich i białoruskich do niepodległości już współcześnie nie oznacza nic innego, jak godzenie się na rewizję naszych granic państwowych. To wręcz graniczy z zdradą stanu.

Trzeba tę rzeczy wyjaśnić jak najszybciej. Może p. Ciołkosz znowu ogłosi wyjaśnienie, że streszczenie „Naszej Walki" nie odpowiada rzeczywistości — tak jak ogłosił po wykładzie berlińskim. Tolerowanie takich wyznań w PPS jest niedopuszczalne.

**H. W.**



# Obecny rząd niemiecki

## a traktat polsko - niemiecki.

Ostatnie przesilenie rządowe w Niemczech wywołane zostało i zakończyło się wśród okoliczności nader charakterystycznych.

Gabinet socjalisty Muellera oparty o t. zw. wielką koalicję upadł — jak wiadomo — z powodu niemożności ustalenia kwoty 70 miljonów marek na wzrastające z dnia na dzień bezrobocie, kwoty, która pozostawała w ścisłym związku z koniecznością przeprowadzenia gruntownej wewnętrznej reformy finansowej zarówno w obliczu nowej sytuacji, wytworzonej planem Younga, jak i wzmagającej się depresji gospodarczej. Wszystkie niemal potrzebne elementy do przeprowadzenia tej reformy zostały już uzgodnione, zabrakło tylko zgody na owe 70 miljonów i gabinet upadł. Upadła tem samem t. zw. wielka koalicja, która jedynie umożliwiała istnienie rządu parlamentarnego z socjalistami jako najsilniejszą liczebnie partją (ponad 150 głosów) na czele. Wedle zwyczajów parlamentarnych socjaliści winni byli znowu dojść do steru.

Tymczasem — jak to z niezwykłym naciskiem prasa niemiecka stwierdza — prezydent Rzeszy Hindenburg pierwszy raz w dziejach republikańskiego parlamentaryzmu niemieckiego odstąpił od tego zwyczaju, osobiście rozstrzygnął o wyniku przesilenia i oddał ster rządów w ręce centrowca katolickiego, najmłodszego z dotychczasowych kanclerza, dr. Brueninga, który utworzył rząd nieposiadający większości w parlamencie. Zdoła on bowiem w najlepszym razie skupić koło siebie 205 głosów, gdy bezwzględna opozycja zmobilizuje conajmniej głosów 220. Jeśli zatem p. Bruening zechce rządzić parlamentarnie, to albo upadnie przy pierwszej lepszej sposobności, albo będzie musiał kluczyć zapomocą niezliczonych koncesyj partyjnych czy to dla socjalistów czy dla „Deutschnationale".

Socjaliści niemieccy zawiedli na całej linji. Położenia gospodarczego nie opanowali, przeciwnie doprowadzili je na tle światowej zresztą depresji do katastrofalnego pogorszenia. Dwa miljony bezrobotnych; następujące po sobie — jedno po drugiem — bankructwa, spadek cen na rynku wewnętrznym, recesja wwozu, deficyt budżetowy, który już w listopadzie ub. roku osiągnął 900 miljonów marek, wstrzymanie inwestycyj, podniesienie cen za gaz, wodę, komunikację — oto wszystko znamiona kryzysu, zapisywanego dziś na konto niemieckiej socjal-demokracji i jej rządów parlamentarnych!...

W tym stanie rzeczy przychodzi do steru rząd, zasilony dwoma politykami: Schielem i Treviranusem, zaciętymi przeciwnikami polityki Locarna, Thoiry, układu z Polską a nawet — w doktrynie przynajmniej — systemu republikańskiego wogóle a parlamentarnego w szczególności.

Dla wewnętrznego życia i dla zewnętrznej polityki Niemiec, gabinet dr. Brueninga (osobiście mocno szowinistycznie nastrojonego) nie wróży kursu pacyfikacyjnego względnie pacyfistycznego: będzie on od wewnątrz z całą bezwzględnością zwalczany przez socjalistów, a tak samo przez odłam Hugenberga, o ile zechce iść na ratyfikację układu z Polską; na zewnątrz wzbudzi jak największą podejrzliwość i czujność zarówno we Francji jak przedewszystkiem w Polsce.

Czy w tych warunkach można nowemu rządowi wróżyć dłuższy okres trwania?

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że niemal bezpośrednio po położeniu przez p. Rauschera podpisu pod układem handlowym z Polską, przychodzi w Niemczech do steru rząd agresywnie wobec państwa naszego zorjentowany, rząd, w którym zwolennik układu z Polską, pozostały minister spraw zagranicznych Curtius znajdować się będzie w osobnieniu, rząd, którego samo powstanie zostało natychmiast skomentowane, jako zapowiedź rewizji podpisanego już układu z Polską!

# Zakaz chodzenia...

## DO KOŚCIOŁA ARCHIKATEDRALNEGO W WILNIE.

Katolicka ajencja prasowa rozesłała do prasy komunikat zawierający odpis następującego rozkazu:

Wilno, dnia 8.I 1930 roku.

Komenda Garnizonu Wilno.

L. 10-Tjn.

Udział wojska w nabożeństwach w Bazylice Archikatedralnej.

Według rozdzielnika.

Polecam na specjalnych poufnych odprawach oficerskich zakomunikować wszystkim podległym oficerom, by z powodu zatargu, jaki wynikł między władzami wojskowemi a Arcybiskupem w sprawie honorowania przedstawicieli wojskowości, wstrzymali się do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy od uczęszczania na nabożeństwa oficjalne w Bazylice Archikatedralnej.

Dowódca Obszaru Warownego i Komendant Garnizonu Wilno Krok-Paszkowski, gen. brygady.

Za zgodność: Komendant placu Wilno Głuski płk.

Otrzymują jak roz. tjn. Kom. Garn."

Niebywały tego rodzaju zakaz ukazał się w związku z incydentem, jaki miał miejsce w katedrze wileńskiej na jednej z uroczystości państwowych. Według ceremonjału, ustalonego pomiędzy władzami kościelnemi i cywilnemi, Prezydenta Rzeczypospolitej i rząd reprezentuje na nabożeństwach oficjalnych najwyższy przedstawiciel władzy państwowej, którym jest w miastach wojewódzkich — wojewoda, w powiatowych — starosta, o ile, naturalnie, nie bierze w nabożeństwie udziału minister, lub specjalny delegat Rządu. Reprezentant władzy państwowej zajmuje specjalne, honorowe miejsce i dopiero za nim zajmują miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Na jednej z tego rodzaju uroczystości w bazylice wileńskiej przedstawiciel władzy wojskowej zażądał, aby mu oddano honory, równorzędne z wojewodą, przedstawicielem Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu. Wobec tego, że żądanie powyższe stało w sprzeczności z przyjętym ceremonjałem i mogło spowodować obrazę reprezentanta władzy państwowej, próbowano wytłómaczyć przedstawicielowi władzy wojskowej bezpodstawność jego żądania, ale, niestety, bezskutecznie.

Stąd obraza i zakaz uczęszczania oficerom na nabożeństwa oficjalne do bazyliki wileńskiej, pierwszy tego rodzaju, nad czem należy głęboko ubolewać, gdyż dotychczas wydawano rozkazy, zabraniające oficerom z uwagi na godność munduru uczęszczania do restauracji drugorzędnych.

Należy zaznaczyć, że dotychczas nigdy z powyższego powodu nie było nieporozumień z władzami wojskowemi, sądowniczemi, lub szkolnemi, ani nikt nie obrażał się z powodu ustalonego ceremonjału.

# Gen. J. Haller

## HONOROWYM OBYWATELEM GDYNI.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej Gdyni, prezes p. Neumann stosownie do powziętych uchwał odczytał akt, w którym p. generałowi Hallerowi ze względu na jego zasługi na tym terenie nadano obywatelstwo honorowe.

# Dziennik faszystowski

## ZA ODDANIEM POLSCE GDAŃSKA

Czasopismo faszystowskie „Construire", redagowane przez p. Darjusza Lischi'ego, zamieszcza dłuższą recenzję o książce Kazimierza Smogorzewskiego: „La Pologne, l'Allemagne et le Corridor".

Recenzent podkreśla wartość książki, oświetlającej skomplikowany i niezrozumiały dla cudzoziemców problemat polityczny oraz konkluduje, że **Liga Narodów zrobiłaby dobrze, odając Polsce Gdańsk**, celem połączenia tego miasta z Gdynią. Recenzja kończy się słowami: „Ze względu na to, że książka Smogorzewskiego napisana jest ze zdumiewającą jasnością, nie możemy nie przyznać autorowi racji. A więc **serdeczne życzenia dla polskiego Gdańska**".

# NIEZWYKŁE DZIEJE AWANTURNIKA.

Czytamy w warszawskim „Kurjerze Porannym":

W ręce władz bezpieczeństwa na Śląsku wpadł niesłychanie sprytny i dotychczas nieuchwytny szpieg wywiadu niemieckiego, którego życiorys jest jakgdyby wycięty żywcem

**z najbardziej sensacyjnego scenarjusza filmowego.**

Niespokojna natura pchała go z jednej awantury w drugą, by wkońcu zaprowadzić go za kratki więzienne, za wykradanie tajemnic obrony państwa i przedawanie ich wrogom.

Już jako 12-letni chłopiec, Kazimierz Zaborski, drapnął z swej rodzinnej wioski, na poszukiwanie przygód. Niestety, nielitościwa ręka żandarmu oddała go rychło w ręce strapionego ojca. Po przejściu paru klas w gimnazjum, początkowo w Radomiu a później w Będzinie, wstępuje Zaborski

**w 1914 r. w Strzemieszycach do legjonów.**

Jako 19-letni młodzian odbył kampanję karpacką legjonów, walczy pod Marmaros - Sziget, a ranny pod Nadwórną dostał się do niewoli rosyjskiej. Po nieprawdopodobnych wprost perypetjach, kiedy znalazł się w szpitalu w Kijowie, udaje mu się, przy pomocy rodziny jego matki uciec. Po ucieczce ze szpitala, wstępuje najspokojniej z powrotem do gimnazjum, by uzyskać maturę. Złożywszy maturę, wstępuje jako

**ochotnik do... wojska rosyjskiego.**

I znowu jest na froncie, lecz już z drugiej jego strony, w randze porucznika armji rosyjskiej. Tak dotrwał do rewolucji.

W czasie walk o komunizm w Rosji, można go było widzieć wygłaszającego płomienne mowy do żołnierzy i robotników. Potem

**zmienia nagle front.**

Przechodzi do białogwardzistów i bierze wraz z nimi udział w walkach przeciw bolszewikom. Wkrótce jednak mu się to znudziło. Przez Łotwę i Litwę przedostał się do Polski.

Jako były legjonista został przyjęty z otwartemi rękoma do armji polskiej w randze porucznika z przydziałem do 7 p.p. leg. Już

**jako oficer armji polskiej**

znajduje się w grupie generała Iwaszkiewicza w dowództwie frontu podolskiego, skąd jednakże przeniósł się po krótkim czasie do dywizji Januszajtisa.

W ofenzywie na Kijów zostaje ranny pod Czotobarką a po wyleczeniu walczy przeciw bolszewikom

**na froncie pod Warszawą.**

Wkrótce jednakże przenosi się do ochotniczej armji generała Bałachowicza, a po rozbiciu jego grupy pod Mozyrem, przenosi się na Litwę środkową do generała Żeligowskiego. Przykrzył się mu jednakże spokojny żywot, jaki tam prowadził i wnet sprowokował głośne zajścia w czasie odczytu jednego z wyższych oficerów ententy, za co został aresztowany.

Zwolniony po rozprawie z przeniesieniem do innego pułku. Zaborski w towarzystwie znajomych z armji Bałachowiczu,

**ucieka do sowieckiej Rosji,**

gdzie tworzy oddział dywersancki do walki z bolszewikami. Po rozbiciu oddziału udaje się do Moskwy i tam zostaje przez czerezwyczajkę uwięziony.

Po dwu miesiącach wypuszczony z kazamat czerezwyczajki, wstępuje do armji czerwonej. Rychło uzyskuje w niej stanowisko dowódcy bataljonu i w randze tej przechodzi

**do szkoły „krasnych komunarów",**

gdzie wkrótce zostaje zastępcą komendanta szkoły, czyli uzyskuje wysoki dygnitarjat w sowieckiej hierarchii wojskowej.

Wnet atoli buntuje wychowanków szkoły i organizuje spisek celem zbrojnego poparcia powstania na Ukrainie. W ostatniej chwili część spiskowców wycofuje się z tej awantury i Zaborski z 14 wychowankami szkoły szuka ocalenia w ucieczce. Przy pomocy rodaków?

**wraca jako repatrjant do Polski.**

W kraju zostaje już ustabilizowane stosunki, spokój na granicach i dla tego z konieczności wstępuje na prywatną posadę do magistratu w Częstochowie. Po niedługim czasie przenosi się do „Polonji" w Katowicach, a następnie do oddziału jej w Bielsku.

Rok 1927 widzi go w roli bezrobotnego. Związany z terenem węzłami rodzinnemi (ożenił się w międzyczasie z córką kupca w Małej Dąbrówce) nie myśli już Zaborski o dalekich eskapadach. Przez zieloną granicę

**udaje się na niemiecki G. Śląsk**

i nawiązuje kontakt z wywiadem niemieckim.

Po trzech latach wytężonej pracy w nowym zawodzie znalazł zasłużony wypoczynek w murach więzienia w Katowicach

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

**4** Piątek

**Dziś** Izydora B. W.
**Jutro** Wincentego W.
Wschód słońca 5 m. 6.
Zachód „ 18 m. 12.

## Kinoteatry w Zagłębiu

**wyświetlają dziś:**

Kino „Zagłębie" — „Żelazna maska".
Kino „Wawel" — „W niewoli u Szeika".
Kino „Sfinks" — „Usta zbyt czerwone".
Kino „Momus": — Metropolis.
Kino „Uciecha" — „Ostatni syn".
Kino „Czary" — „Wadca Sahary".

## Program radjowy

**PIĄTEK 4 KWIETNIA.**

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Odczyt z Krakowa p. t. „Czary i czarownice" — wygł. prof. Janczyk.
17.45 — Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Codzienny odcinek powieściowy. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą".
19.20 — Intermezzo muzyczne.
19.30 — Kazimierz Rutkowski: O „Sztuce" Krakowskiej — cz. II — (założyciele, ich twórczości).
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie
20.00 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.
20.05 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
Po operze, komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim i komunikaty sportowe.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.
Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

× **Ś. P. ZYGMUNT RYCHTER.** W dniu wczorajszym społeczeństwo sosnowieckie odprowadziło na wieczny spoczynek zwłoki śp. Zygmunta Rychtera, generalnego sekretarza P. K. Ch. W smutnym tym obrzędku wzięli liczny udział znajomi, koledzy i przyjaciele zmarłego, delegac: T. A. L., Związku strzeleckiego, Związku legjonistów.

Kondukt zatrzymał się przed biurem P. K. Ch., gdzie wygłosił przemówienie komisarz Kasy chorych p. Wąsowicz, oddając hołd zmarłemu, jako pracownikowi i człowiekowi. Na cmentarzu przemawiali pp.: dr. Gosiewski, Nawrocki, dr. Rzadkiewicz, Szenk wszyscy podkreślając ogromną ideowość zmarłego i ofiarność w pracy obywatelskiej.

× **Z ŻYCIA OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZERWY.** W niedzielę 6 bm. o godz. 10 rano na strzelnicy PW. i WP. przy ul. Aleja w Sosnowcu odbędzie się strzelanie z broni, krótkiej i małokalibrowej.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY W DĄBROWIE.** Jutro w sobotę o godz. 7 wiecz. w szkole powszechnej nr. 7 przy ul. Piłsudskiego w Dąbrowie odbędzie się dalszy ciąg wykładów o gazach bojowych.

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek dnia 4 kwietnia — „Powrót do grzechu" (premjera) o godzinie 19.30.
Sobota dnia 5 kwietnia — „Sędziowie i Wiara" dla szkół o godzinie 15.30
Sobota dnia 5 kwietnia — „Zemsta Nietoperza" o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 6 kwietnia — „Legenda Bałtyku" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 6 kwietnia — „Powrót do grzechu" o godzinie 19.30.

× **ODCZYT PROF. GOETLA.** W niedzielę dnia 6 kwietnia o godz. 4 popołudniu w sali resursy w Dąbrowie Górniczej staraniem Stowarzyszenia techników w Sosnowcu i Koła w Dąbrowie Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych wygłosi odczyt prof. Walery Goetel na temat „Z podróży do Afryki". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny dla stowarzyszonych. Bilety płatne zamawiać można w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu do godz. 15 w niedzielę.

× **MŁODZI OBOZU WIELKIEJ POLSKI.** Wobec coraz bardziej rozwijającej się akcji ruchu Młodych w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego i potrzeby nowych wytrawnych kierowników, wydział okręgowy zorganizował w dniu 30 ub. m. jednodniowy kurs kierowników w Dąbrowie Górniczej. Kurs został licznie obesłany przez wszystkie placówki Zagłębia Dąbrowskiego. Obecni byli przedstawiciele Młodych wszystkich sfer społecznych, jak akademickiej, urzędniczej, robotniczej i włościańskiej.

Otwarcia kursu dokonał kierownik okręgowy p. inż. Lachowski, witając przybyłego z Krakowa przewodniczącego Młodych dzielnicy Krakowskiej. Następnie obecni wysłuchali w skupieniu dwóch referatów przedstawiających początki ruchu narodowego od jego zarania. Po wspólnie spożytym obiedzie wśród serdecznego nastroju rozpoczęto II część kursu, na którą składały się dalsze dwa referaty omawiające deklarację ideową i strukturę organizacyjną Młodych O. W. P.

W związku z napaścią na prof. R. Rybarskiego w czasie ostatniej sesji sejmowej — uchwalono wysłać depeszę z wyrazami hołdu i głębokiej czci, oraz wyrażającą gotowość zapewnienia podjęcia walki o zdrowie moralne narodu.

Na zakończenie odśpiewano z entuzjazmem hymn Młodych O. W. P.

× **ZARZĄD SEKCJI DOZORCÓW** górniczo - hutniczych Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych niniejszem podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w dniu 6 kwietnia rb., tj. w niedzielę odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I p. o godz. 10.30 plenarne posiedzenie zarządu sekcji i delegatów. Wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

× **Z ŻYCIA P.Z.Z.P.P. i H.** Sekcja propagandowa sosnowieckiego oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych urządza w dniu 5 kwietnia o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 22 I p. wieczór dyskusyjny na temat ustawy emerytalnej pracowników umysłowych. Podając powyższe do wiadomości zarząd sekcji zaprasza wszystkich zainteresowanych zarówno członków Zw. jak i sympatyków do jaknajliczniejszego udziału w omawianej dyskusji. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

## Dożywianie dzieci

**W GRODŹCU.**

W ub. poniedziałek odbyło się w szkolni organizacyjne zebranie komitetu dożywiania dzieci, zainicjowane przez zarządy: N. O. K. i P. C. K. w Grodźcu w którem wzięli udział przedstawiciele miejscowego przemysłu, organizacyj i społeczeństwa. Zebranie zagaiła p. dr. Z. Karszowa, proponując na przewodniczącego p. dyr. M. Zarębskiego, który powołał na sekretarza p. B. Peuckera.

Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad kwestją przyjścia z pomocą dzieciom tych wszystkich, których dotknęła redukcja pracy, spowodowana ogólnym kryzysem w przemyśle. Po długiej i wyczerpującej dyskusji ustalono, że trzeba wszcząć akcję dożywiania dzieci tak w wieku szkolnym, jak i przedszkolnym. Po zadeklarowaniu stałego zasiłku pieniężnego przez przemysł, niektóre organizacje, jak NOK., PMS. oraz stałego opodatkowania się pracowników przemysłowych, jak i składek przez poszczególne jednostki, postanowiono sprawę zorganizowania całej akcji powierzyć Komitetowi, do którego weszli pp.: dr. Z. Karszowa, dyr. St. Skarbiński, dyr. M. Zarębski, ks. W. Rosso, T. Dobrowolski, Fr. Lipczyk, Makuła, Piecha i J. Tomasik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: R. Gluzińskiego, Szczepanowskiego i W. Wolskiego.

P. zawiadowca Niepokojczycki podał wniosek, aby na zapoczątkowanie akcji komitet urządził „święcone" dla dzieci.

× **O KOLONJE LETNIE DLA DZIECI Z NIEMIEC.** Województwo przysłało do Magistratu sosnowieckiego pismo w sprawie organizacji kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. W liście swym województwo podnosi ważność z punktu widzenia narodowego urządzanych kolonij i wyraża przekonanie, że miasta wydzielone będą mogły wysłać na kolonje letnie w stosunku 1 dziecko na 2000 mieszkańców. W najbliższym czasie zwołany zostanie komitet w tej sprawie.

× **SPRAWA DOŻYWIANIA BEZROBOTNYCH.** Magistrat sosnowiecki wydaje bezrobotnym kupony żywnościowe, regulując następnie należność za wydaną żywność kooperatywom z funduszy przekazywanych przez województwo. Tymczasem województwo zalega z przysłaniem pieniędzy: Magistrat zmuszony był skorzystać z kredytu w kooperatywach w wysokości 40.000 zł. O ile województwo nie przyśle pieniędzy w najbliższych dniach zarówno kooperatywy dostarczające żywność, jak i Magistrat znajdą się w niemiłej sytuacji. Suma miesięczna potrzebna na żywność dla bezrobotnych wynosi około 80 tysięcy złotych.

× **KONCERT POPULARNY.** Śląska szkoła muzyczna w Katowicach urządza w niedzielę 6 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu popularny koncert. Udział biorą pp. artystka J. Godlewska (śpiew), prof. O. Ruppel (skrzypce), prof. S. Ślązak (śpiew) i prof. A. Zaleska (fortepian). Czysty dochód z koncertu przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów tej szkoły. Ze względu na niezwykły program i wybitne siły, sądzić należy, że wszyscy miłośnicy sosnowieccy śpiewu i muzyki wypełnią salę po brzegi.

× **WRAŻENIA Z WYCIECZKI.** W lektorjum przy miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie odbyła się prelekcja prof. Kuźniaka pt. „Wrażenia z wycieczki do Kopenhagi i Sztokholmu". Prelegent, jako uczestnik wycieczki, zorganizowanej przez Ligę morską i rzeczną dla swych członków, przedstawił w sposób barwny podróż swoją statkiem polskim „Gdańsk" do Kopenhagi i Sztokholmu. Doskonałym językiem i niezwykle plastycznie przedstawione etapy podróży pozwoliły słuchaczom przeżywać razem z prelegentem silne emocje z powodu kołysania się statku na wzburzonem morzu, zachwycać się pięknością i wspaniałością Kopenhagi, wyspy Gotlandu i Sztokholmu z jego typowymi mieszkańcami. Żałować tylko należy, iż na prelekcjach w lektorjum jest zbyt mała liczba słuchaczy, a przecież jest to instytucja bezpłatna, a wysoce wartościowa. W następne wtorki spodziewane są prelekcje o Wiedniu, Pradze, Indjach i inne.

## Iluzoryczna możność KORZYSTANIA Z ODROCZENIA.

W związku z informacją o powoływaniu na ćwiczenia wojskowe, zwracają nam uwagę na dziwną procedurę przy załatwianiu próśb o odroczenie terminu ćwiczeń: „Władze wojskowe ogłosiły, że prośby rezerwistów o odroczenie winny być wnoszone na cztery tygodnie przed terminem rozpoczęcia ćwiczeń, tymczasem karty powołujące otrzymują rezerwiści najwcześniej na dni 14. a nawet czasem na dwa dni przed terminem stawienia się. Prośby o odroczenia bywają załatwiane odmownie, ponieważ nie zostały wniesione na 4 tygodnie naprzód. Jak więc pogodzić jedno z drugiem? Gdzie logika? Trudno chyba przypuścić, aby doręczenie wezwań umyślnie było tak opóźnione, iżby z góry wykluczyć skuteczność prośby o odroczenie".

× **CZARNA KAWA W DĄBROWIE.** Staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie w sobotę dnia 5 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali resursy miejscowej odbędzie się sympatyczna impreza, mianowicie czarna kawa, urozmaicona wieloma atrakcjami. Między innemi grać będzie trio w osobach pp. Nowakowej, Gzikowskiego i Romanowicza, a śpiewać inż. Ferch. Pozatem program zapowiada inne jeszcze niespodzianki. Ponieważ dochód przeznaczono na przed szkołę dla biednych dzieci, należy spodziewać się, że w sobotę będzie w resursie tłumno i gwarno, przyczem zaznaczyć trzeba, iż nie będzie karoty, a więc nikt nie będzie skrępowany i narażony na nieprzewidziane wydatki.

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNY.** W sobotę 5 bm. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się wieczór artystyczny, dochód z którego przeznaczony jest na miesięcznik młodzieży szkół średnich „Nasz Świat". Program wieczoru obejmie część koncertową, oraz komedję „Lita et Compagnie" Aleksandra hr. Fredry. Nie wątpimy, że zarówno młodzież, jak i rodzice licznie zapełnią salę tembardziej, że ubawią się tam doskonale i bezwątpienia wyniosą niezatarte wspomnienie.

× **PODANIA O PODWYŻSZENIE ZAOPATRZEŃ** emerytalnych wnosić należy do właściwej władzy, nie zaś bezpośrednio do Ministerstwa skarbu. Emeryci sądowi winni wnosić podania do Ministerstwa sprawiedliwości przez właściwy Sąd apelacyjny, nauczyciele do Ministerstwa W. R. i O. P. przez właściwe kuratorjum okręgu szkolnego, emeryci pocztowi przez właściwą dyrekcję poczt i telegrafów, emeryci skarbowi do Ministerstwa skarbu przez właściwą Izbę skarbową. Do podań dołączyć należy dowody o działalności i zasługach dla narodu i państwa polskiego w czasie pełnienia służby zaborczej. Natomiast powoływanie się w podaniach na przykre położenie materjalne nie daje władzy podstawy do wystąpienia z wnioskiem zaopatrzenia emerytalnego, wzgl. wdowiego i podanie takie są załatwiane odmownie.

× **SOSNOWICZANIN NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** W Radomiu policja aresztowała niejakiego A. Gajewskiego z Sosnowca, zawodowego kieszonkowca na gorącym uczynku, gdy wspólnie z kolegą „po fachu" Joskiem Nosenbergiem operował kieszenie interesantów w urzędzie pocztowym. Kieszonkowców przekazano władzom sądowym.

× **DOBRY SPOSÓB WIETRZENIA FUTER.** P. Estera Till, zamieszkała przy ul. Sączewskiej 15 w Będzinie, chcąc zapakować na lato futro karakułowe, postanowiła uprzednio je dobrze wywietrzyć i w tym celu futro wywieszono na balkonie. Czy zapomniano na noc futra przynieść do mieszkania, czy też sądzono, że jest ono na balkonie bezpieczne, niewiadomo, natomiast stwierdzono niezbicie, że następnego dnia futro w niewyjaśniony sposób... wywietrzyło się z balkonu. Poszkodowana oblicza stratę na 3 tysiące zł.

× **WYPADEK TRAMWAJOWY.** Wczoraj na ul. Kościuszki w Będzinie, obok magazynów kolejowych, dostała się skutkiem własnej nieostrożności pod przejeżdżający tramwaj Marja Zaręba, zamieszkała przy ul. Sieleckiej 77, której koła zmiażdżyły lewą stopę. Poszkodowaną przewieziono do szpitala nowiatowego.

# OBCHOD 10 - LECIA.

## 23 pułku artylerji polowej.

Onegdaj w gmachu starostwa odbyło się organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie urządzenia obchodu 10-lecia istnienia 23 p.a.p. przebywającego od kilku lat w Będzinie.

W zebraniu wzięli liczny udział przedstawiciele województwa śląskie go oraz miejscowych władz państwowych, samorządowych i różnych organizacyj.

Obchód odbędzie się w dniu 3 maja **rb. jako w dniu święta pułkowego pod protektoratem wojewody śląskiego i kieleckiego.**

Pułk. Rarogiewicz przedstawił zebranym opracowany przez dowództwo 23 p.a.p. **program obchodu uroczystości**, a po przedyskutowaniu całokształtu planu, wybrano ściślejszy komitet, który zajmie się wykonaniem zamierzenia.

Do komitetu weszli pp. starosta Bosa, dyr. Jaguczański, prezydent Madeyski, prezydent Michael, dyr. Markiewicz, dr. Ryder i pułk. Rarogiewicz.

Opracowanie szczegółowego programu obchodu uroczystości oraz kosztorysu powierzono pułk. Rarogiewiczowi i dr. Rydérowi.

Wynik pracy zostanie przedstawiony na następnem posiedzeniu, poczem komitet przystąpi do realizacji obchodu i do zbiórki potrzebnych na ten cel środków.

# Kary administracyjne

## a tajny ubój zwierząt i niszczenie dobra publicznego.

Jak już pisaliśmy, panoszącą się na terenie Zagłębia plagę łapaczy zdołano jeżeli nie zupełnie jeszcze wyplenić, to **w widoczny sposób ukrócić** dzięki karom administracyjnym oraz stanowisku władz sądowych, które dotkliwemi karami uwolniły miasto od rozwydrzonego tłumu łapaczy.

Na skutek otrzymania dobrych wyników z racji stosowania kar administracyjnych, władze postanowiły rozszerzyć ten system kar i za inne przestępstwa.

Ostatnio zaczęto karać administracyjnie za **potajemny ubój zwierząt oraz za niszczenie drzewek i innych urządzeń publicznych.** Kary przewidują do 500 zł. grzywny, lub miesiąc aresztu.

Za potajemny ubój skazano kilku rzeźników na zapłacenie po 500 zł. kary i konfiskatę mięsa, a pewnego wieśniaka za złamanie drzewka przydrożnego na 100 zł. kary.

Pozatem, w najbliższym czasie zostanie wprowadzona jeszcze jedna innowacja, mianowicie **publiczne ogłaszanie nazwisk osób skazanych** za te wykroczenia, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na zmniejszenie wandalizmu i różnych przestępstw.

# Prezent socjalistyczny dla Dąbrowy

## w postaci kosztownych i kiepsko zbudowanych domów.

Sprawę domów miejskich w Dąbrowie, wybudowanych przez poprzedni Magistrat socjalistyczny, poruszaliśmy już niejednokrotnie, bowiem domy te są jeszcze jednym dowodem „dobroczynnej" gospodarki socjalistycznej, już obecnie okazuje się, że miastu przybył z racji posiadania tych domów poważny kłopot i zupełnie nieprodukcyjny, a znaczny wydatek, gdyż sytuacja jest tego rodzaju, że niedłużanie zadłużone miasto, nie posiadające środków na konieczne bieżące potrzeby, **musi dopłacać 20 tysięcy złotych do domów... czynszowych.**

Historja domów miejskich w Dąbrowie jest naprawdę ciekawa i stanowi doskonałą ilustrację błogosławionych rządów ulicy.

W swoim czasie głośna była sprawa gromadnego wyjazdu za pieniądze miejskie socjalistów do Wiednia, celem zaznajomienia się z prowadzoną przez towarzyszy naddunajskich akcją budowlaną. Po powrocie, wysunięto konieczność walki z głodem mieszkaniowym na terenie Zagłębia i rozpoczęto energiczne w tym kierunku zabiegi. Wreszcie Magistrat dąbrowski otrzymał pożyczkę rządową, w wysokości 90 tysięcy zł. i niezwłocznie **przystąpił do budowy mieszkań dla... bezdomnych**, o czem głośno wszędzie opowiadano. Od tej chwili zaczęły się różne „cuda". Posiadając zaledwie 90 tysięcy zł. zaczęto kolejno budowę **aż trzech domów**, których kosztorys obliczono na 380 tysięcy zł., a które **kosztowały 468 tysięcy zł.** Z kwoty tej poprzedni Magistrat zapłacił 152 tysiące zł. a resztę pozostawiono do załatwienia obecnemu zarządowi.

Po wybudowaniu domów mieszkania oddano **nie bezdomnym, lecz agitatorom partyjnym, w tej liczbie otrzymało mieszkania 12 ówczesnych radnych i dwóch członków zarządu.** Ponieważ oddawanie mieszkań odbywało się po wyborach do Rady miejskiej, gdzie wiadomem było, iż skończyły się rządy socjalistyczne, postarano się w odpowiedni sposób zabezpieczyć swym pupilkom mieszkania i w tym celu pozawierano z nimi niebywałe umowy. Między innemi, miasto **miało przyszłym lokatorom płacić wysokie odszkodowanie** w razie nieoddania mieszkań w określonym terminie, **inna zaś klauzula głosi, że podwyżka komornego może nastąpić po obopólnej zgodzie,** czyli bez zgody lokatora Magistrat nie może pobierać choćby tylko czynszu, stanowiącego zwrot istotnego kosztu budowy. Komorne uchwalono w wysokości 4 proc. kosztów, a ponieważ wynosiły one faktycznie 12 proc. rezultat był ten, iż za pokój z kuchnią, które kosztowały 70 zł. lokator płacił zaledwie 23 zł. a **resztę dopłacało... miasto.** Jak widać z tego, towarzysze umieli chodzić koło swych spraw i interesów.

Obecna Rada miejska podniosła czynsz do 8 proc. kosztów własnych, lecz towarzysze, powołując się na posiadane umowy, ani słyszeć nie chcą o podwyżce i twierdzą, że jej nie zapłacą, wobec czego miasto musi prowadzić kłopotliwe i kosztowne procesy sądowe celem **unieważnienia tak jaskrawo szkodliwych dla miasta umów.** Tymczasem miasto, nie mające pieniędzy na budowę dróg, szkół, opiekę społeczną, lub choćby pomoc dla bezrobotnych, **musi dopłacać kilkadziesiąt tysięcy zł. do domów, zajętych przez pupilów partyjnych.**

Obecnie przybył jeszcze jeden kłopot. Mianowicie, dwa domy, pospiesznie wykończone podczas 35 stopniowych mrozów, zaczynają się rujnować, co było z góry rzeczą wiadomą i co pociągnie za sobą nowe poważne wydatki.

W związku z tak cennym nabytkiem, wśród części radnych powstała koncepcja, czy nie byłoby rzeczą korzystniejszą dla miasta pozbycie się tych domów, które prócz kłopotów i strat żadnej korzyści nie przyniosą, zwłaszcza, że są to mieszkania małe i niewygodne i w razie rozwinięcia się ruchu budowlanego, co wcześniej czy później **musi nastąpić, nikt w domach tych nie zechce mieszkać,** płacąc normalne komorne.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się sprawa domów miejskich w Dąbrowie i wypływające z tego korzyści dla miasta.

## Z sali sądowej

### ZA NIEDOZWOLONE ZABIEGI.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 52-letniej Franciszki Oracz (Zawiercie, Szkolna 23) o dokonanie niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych, które wywołały śmierć Janiny Łukasikówny. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oraczowa skazana została na dziewięć miesięcy więzienia.

### ZA KRADZIEŻ.

19-letni Bolesław Pacyniak z Modrzejowa odpowiadał wczoraj przed sądem pod zarzutem dokonania kradzieży łożysk, białego metalu i panewek na szkodę Modrzejowskich zakładów i skazany został na sześć miesięcy więzienia.

### NIESUMIENNY AGENT.

30-letni Franciszek Cacoń, pracujący w firmie Antoniego Kornobisa w Dąbrowie Górniczej (Okrzei 68) w charakterze agenta przywłaszczył sobie na szkodę swego chlebodawcy 256 zł., zainkasowane za sprzedane obrazy. O nieuczciwych jego machinacjach Kornobis zawiadomił policję, która skierowała sprawę do sądu. Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał niesumiennego agenta na miesiąc więzienia.

## Kronika Olkuska.

× **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE** W dniach 7, 8, 9, 10 i 11 bm. odbędą się w kościele olkuskim rekolekcje wielkopostne, jak następuje: nauka wspólna o godz. 6 i pół wieczorem, spowiedź dla niewiast w piątek popołudniu, spowiedź ogólna w sobotę, wspólna komunja w niedzielę palmową o godz. 7 i pół rano. Nauki głosić będzie ks. dr. Stefan Momidłowski z Przemyśla.

× **PRZED UROCZYSTOŚCIAMI 3-GO MAJA.** W najbliższych dniach utworzony zostanie komitet obchodu 3 Maja, do którego zaproszeni będą przedstawiciele wszystkich instytucyj i organizacyj miejscowych. Komitet obchodu zorganizowany zostanie z inicjatywy PMS., która już dzisiaj apeluje do wszystkich instytucyj o liczne przybycie na zebranie komitetu.

× **OFIARNOŚĆ CZŁONKÓW „SOKOŁA".** W swoim czasie „Sokół" olkuski nabył plac od Magistratu m. Olkusza pod budowę własnej sokolni na Czarnej Górze, za sumę zł. 1452. Termin całkowitego zapłacenia należności za plac minął przed kilkoma miesiącami, o czem poprzedni zarząd nikogo nie zawiadomił. Obecnie więc, kiedy z powodu nieuiszczenia ostatniej raty, groziło konsekwencjami, członkowie „Sokoła" urządzili między sobą doraźną zbiórkę, z której zebrali brakującą sumę zł. 752 zł., przyczem zastępca prezesa inż. A. Skarbowski wpłacił na ten cel zł. 256, za co zarząd miejscowego „Sokoła" postanowił zwrócić się do zarządu okręgowego w Kielcach z wnioskiem o mianowanie ofiarodawcy członkiem honorowym.

× **Z HARCERSTWA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu Koła P.H. w Olkuszu postanowiono utworzyć w Olkuszu komendę chorągwi. Poza istniejącemi na terenie Olkusza 4 drużynami męskiemi i jedną żeńską, jest w projekcie utworzenia kilku drużyn w powiecie. W Olkuszu drużyny harcerskie istnieją: przy gimnazjum, szkole rzemieślniczej i szkołach powszechnych. W tych dniach powstała drużyna harcerska w schronisku w Niesułowicach. Na posiedzeniu Koła omawiano sprawę umundurowania wszystkich harcerzy, oraz przeglądu w miesiącu kwietniu rb. sił młodocianych, które stają karnie w szeregach harcerskich.

× **KRYZYS PRZEMYSŁOWY.** Wskutek braku obstalunków, zakłady olkuskie Sp. Akc. „Olkusz" przerywają pracę zupełnie na przeciąg trzech tygodni, t. j. od 16 bm. do 5 maja rb. włącznie.

## Ofiary

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego"

Zł. 22 na bezrobotnych składa M. M.

**Popierajcie L. O. P. P.**

# Masowy obłęd całej wsi

## pod wpływem chorego nerwowo wikarego.

Terenem krwawych zajść była wieś Kaczanówka, leżąca na pograniczu z Sowjetami w pow. Skalackim. We wsi tej obowiązki wikarjusza kościoła rzym.-katol. pełnił ks. Wróbel, który był od szeregu lat nerwowo chory. Na tle tej choroby między ks. Wróblem, a miejscowym proboszczem dochodziło niejednokrotnie do przykrych zatargów, w których skutku zwierzchność kościelna postanowiła

**wysłać ks. Wróbla na dłuższą kurację do Francji,**

do specjalnego zakładu dla chorych nerwowych. Podróż ta nastąpić miała w tych dniach.

Na tle owej podróży ks. Wróbla przyszło do krwawego zatargu. Ks. Wróbel miał rzekomo oświadczyć, że podróży tej odbyć nie może, gdyż brak mu odpowiednich środków. Zwrócił się też do parafjan, by mu pomogli, zbierając datki dobrowolne. Gdy datki te doszły już do tej wysokości, że podróż była zupełnie możliwa, ks. Wróbel zaczął się skarżyć, żegnając się z parafjanami, że wyjeżdża z musu, że

**jest ofiarą jakichś intryg**

a skargi te podnieciły tak dalece parafjan, że oświadczyli, iż nie dopuszczą do tego, by ich wikarjusz wyjechał.

To też gdy ks. Wróbel wsiadł na wóz, pragnąc wyjechać ze wsi, tłum parafjan zebrał się do koła plebanji, wyprzągł konie, a wikarjusza zaniósł na rękach na probostwo. Władza kościelna na miejsce ks. Wróbla, który miał wyjechać, mianowała nowego wikarjusza. Tłum jednak nie dopuścił go wcale na probostwo i zajął w stosunku do proboszcza i nowego wikarjusza bardzo wrogą postawę.

Miejscowy proboszcz, ks. Szczerbowski, nie chcąc osobiście doprowadzić do zatargu, zwrócił się do starosty w Skałacie

**z prośbą o zabezpieczenie kościoła i probostwa,**

sam zaś wyjechał do Lwowa, zostawiwszy klucze od kościoła pod opieką proboszcza grecko - katolickiego w Kaczanowce.

To właśnie dało powód do groźnego wystąpienia tłumu, który w wielkiej liczbie osób, z wikarjuszem, ks. Wróblem, na czele udał się do owego proboszcza grecko - katolickiego i zażądał wydania kluczy od kościoła. W kościele ks. Wróbel odprawił nabożeństwo. Tak się złożyło, że prawie w tym samym czasie przybył do Kaczanówki starosta powiatu skałackiego; udał się on wprost do kościoła, pragnąc

**perswazją nakłonić ludność do spokoju.**

Najwidoczniej tłum bardzo już był podniecony, gdyż staroście nie dano nawet mówić, wobec czego skierował się on na posterunek policyjny, widząc, iż bez ochrony policji nie jest zabezpieczony.

Najwidoczniej podniecony zaszłymi wypadkami ks. Wróbel tak dalece zapomniał się, iż oświadczył, że

**nad całą gminą obejmuje władzę.**

Ruszył tedy do miejscowego urzędu gminnego, złożył władze gminne z urzędu i nakazał tłumowi rozbroić oddział policji.

Słuchając nakazu swego przywódcy, tłum, który mniej jeszcze od ks. Wróbla zdawał sobie sprawę z tego, co czyni, ruszył rozbrajać policjantów. Komendant posterunku kilkakrotnie wzywał tłum do opamiętania, a gdy te wezwania nie odnosiły skutku, policjanci (było ich ośmiu na posterunku) musieli

**zrobić użytek z broni palnej.**

Dali oni najpierw kilka strzałów w powietrze, a gdy to nie odniosło skutku, dali salwę w stronę tłumu. Skutkiem tej salwy **jedna osoba została zabita, a 9 zaś rannych.**

Na widok rannych tłum wrócił do kościoła, gdzie ks. Wróbel w płomiennej mowie zapytał wszystkich, czy w razie potrzeby gotowi są i nadal stać przy nim. Ponieważ podnieceni parafjanie przyrzekli swemu wikarjuszowi wierność, ks. Wróbel

**urządził uroczystą procesję przez wieś,**

niosąc monstrancję. Po procesji tłum powrócił do kościoła, gdzie rozpoczęto nanowo modły. Obawiając się dalszych ekscesów starosta skałacki zawiadomił władze, skutkiem czego udzielono mu asysty wojskowej. Do Kaczanówki przybyli wojewoda tarnopolski, wojewódzki komendant policji i szereg innych urzędników województwa.

W kościele tłum modlił się ciągle. Władze zdając sobie sprawę z niezwykłego podniecenia i pragnąc uniknąć dalszych awantur, poleciły otoczenie terenu okolicznego przez policję. Ten środek ostrożności był tembardziej konieczny, że

**w kościele ciągle dzwoniono na alarm;**

usiłowano też ze wsi do kościoła przenosić różne przedmioty uzbrojenia.

Dopiero pod wieczór tłum z kościoła zaczął się powoli rozchodzić, zostało w nim zaledwie około 250 osób. Było to w nocy z 31 marca na 1 kwietnia.

Gdy we wtorek wczesnym rankiem ks. Wróbel, niosąc monstrancję, wyruszył z uroczystą procesją i przekroczył bramę cmentarną,

**chorego nerwowo księdza otoczył szpaler policyjno - wojskowy.**

Wśród szpaleru znajdował się także wysłany specjalnie przez skałackiego dziekana ks. Kalinowski. Widząc delegata dekanatu, otoczony ks. Wróbel oddał mu monstrancję. Z chorego wikarjusza zdjęto natychmiast szaty liturgiczne i samochodem wywieziono go z Kaczanówki.

Dopiero po wyjeździe ks. Wróbla zapanował w Kaczanówce spokój. Wikarjusz został zasuspendowany w czynnościach, a kościół kaczanowiecki z powodu krwawych zajść zamknięty na czas nieograniczony. Władze zarządziły natychmiast

**przeprowadzenia dokładnego śledztwa,**

pragnąc wyjaśnić istotne podłoże zajść. Jak dotąd wszystko sprawdza się do tego, iż wieś działała wyłącznie pod wpływem chorego nerwowo ks. Wróbla.

W każdym razie niezwykły ten na stosunki polskie zatarg spowodował szereg ofiar, gdyż skutkiem ostrzału posterunku policyjnego z liczby rannych jedna osoba wkrótce zmarła, dwie zaś inne znajdują się w stanie beznadziejnym.

# Stare pieczęcie nieważne

## a nowych jeszcze niema.

Dnia 13 grudnia 1927 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące godeł i pieczęci państwowych. W myśl tego rozporządzenia wszystkie godła i pieczęcie państwowe najpóźniej do dnia 28 marca 1930 r. winny ulec zmianie na nowe, których sporządzenie zlecono mennicy państwowej.

W „Dzienniku Ustaw" z 28 czerwca 1929 r. ukazało się rozporządzenie ówczesnego ministra sprawiedliwości, p. Cara, które również dotyczyło pieczęci urzędowych. Rozporządzenie to głosiło, iż stare godła zasadniczo używane być mogą tylko do lipca 1929 r. Wszystkie urzędy winny postarać się o nowe pieczęcie, używanie zaś starych możliwe byłoby tylko do czasu, to jest ściśle do terminu przewidzianego przez Rozporządzenie P. Prezydenta, t. zn. do dn. 28 marca 1930 r.

Po tym terminie ważność starych pieczęci ustaje. Sądzono bowiem, że do tego czasu mennica państwowa będzie w stanie sporządzić potrzebną ilość godeł i pieczęci.

Ponieważ okazało się, iż czas, jaki dano mennicy na sporządzenie tych pieczęci był zbyt krótki, więc opracowano nowelę, przewidującą przedłużenie terminu ważności starych pieczęci jeszcze o jeden rok, czyli do końca marca 1931.

Nowela ta jednak nie przeszła normalnej drogi w parlamencie i nie stała się ustawą, a ponieważ sesja sejmu została zamknięta, powstała absurdalna sytuacja.

Wszystkie akta, między innemi akta notarjalne, opatrzone staremi pieczęciami, zawarte w okresie po 28 marca 1930 są ściśle biorąc — nieważne.

Jest to wyjątkowy stan prawny. Podobnego zjawiska nie notowało dotąd żadne państwo.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## PROJEKTY AKCJI BUDOWLANEJ.

Nadchodzący sezon budowlany budzi żywe obawy w całem społeczeństwie, które w głębokiej trosce zadaje sobie pytanie, czy i w tym roku lato nie będzie zmarnowane, czy i w tym roku nie zabraknie środków i energji w walce z wielką klęską bezdomności.

Akcja opiera się na uchwale Rady ministrów z 4 grudnia 1929 r. Wówczas to uchwalono na wniosek min. Prystora wielki plan budowy tanich domów dla pracowników umysłowych i robotników z funduszów ubezpieczeń społecznych.

W myśl tej uchwały zakłady ubezpieczeń przeznaczą na cele budownictwa w latach 1930 — 34 po 25 miljonów zł. rocznie, czyli w sumie 125 miljonów zł. Realizacja tego projektu ma się rozpocząć już w najbliższych miesiącach.

Budowa domów mieszkalnych w większych miastach i ośrodkach przemysłowych prowadzona będzie w całym kraju pod kontrolą władz rządowych.

Specjalny organ instruktorski będzie czuwał nad celowem prowadzeniem akcji przez opinjowanie wniosków i projektów, a komisja budowlana, złożona z przedstawicieli wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych, ministerstw skarbu, robót publicznych, spraw wewnętrznych oraz pracy i opieki społecznej będzie czuwała nad samemi budowami.

Według przybliżonej kalkulacji komorne za mieszkania w nowowybudowanych domach wynosić ma średnio około 35 zł. za 1 izbę, a cały kapitał zamortyzuje się w ciągu 30 lat, dając zakładom średnio 7 proc. od włożonego kapitału.

Projekt przewiduje budowę 5 tysięcy izb rocznie.

Z ogólnej sumy 125 milj. zł., w roku bieżącym będzie uruchomione 37 milj. zł., a więc 12 milj. zł. więcej, niż roczna przeciętna w ciągu 5 lat.

Wstępne prace powierzono z początkiem roku bieżącego t. zw. biuru projektów przy Min. pracy, które zajęło się opracowaniem planów i kosztorysów. Biuro projektów pod przewodnictwem prof. Rudolfa Świerczyńskiego i inż. Brukalskiego wykonało znaczną część pracy, choć nie posiadało początkowo odpowiednich funduszów a nawet i lokalu.

Dalszy ważny krok na tej drodze uczyniono przed kilku dniami na konferencji w Ministerstwie pracy, powołując do życia „Stowarzyszenie budowlano - mieszkaniowe zakładów ubezpieczeń społecznych", które z ramienia wszystkich zakładów będzie miało na celu koordynację akcji budowlanej.

Prace biura projektu będą ukończone w czerwcu, poczem zakłady ubezpieczeń mają przystąpić do budowy tanich domów w Warszawie, Łodzi, Gdyni, Poznaniu, Sosnowcu, Będzinie, Krakowie, Lwowie i Borysławiu.

Budowę będą przeprowadzały poszczególne zakłady ubezpieczeń, oddając jednak roboty przedsiębiorcom prywatnym.

# Kronika gospodarcza.

**CIĄGNIENIE 4 PROC. INWESTYCYJNEJ PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI PREMJOWEJ.** Najwyższa wygrana w ostatniem ciągnieniu państwowej pożyczki inwestycyjnej padła na Nr. 50 serji 2596 — 200.000 zł. Dalsze większe wygrane padły: serja 7992 nr. 9 — 10.000 zł., serja 6123 nr. 33 — 10.000 zł., serja 616[illegible] nr. 18 — 10.000 zł. serja 6018 nr. 48 — 10.000 zł., serja 3311 nr. 7 — 10.000 zł., serja 123[illegible] nr. 30 — 10.000 zł., serja 8928 nr. 13 — 10.000 zł., serja 4948 nr 7 — 10.000 zł.

**POWAŻNA ULGA PODATKOWA.** Ministerstwo skarbu wydało okólnik na podstawie którego przedsiębiorstwa handlu hurtowego, nie prowadzące ksiąg handlowych, płacić będą podatek obrotowy nie jak to dotychczasowe okólniki zezwalały według 1-procentowej stawki, lecz według stawki dziesięciokrotnie zniżonej, tj. 1 promile. Niezwykle to udogodnienie dotyczy tych wszystkich przedsiębiorstw, które nie zalegają z podatkami za poprzednie okresy i które istnieją conajmniej od lat pięciu. Odnośne podania odpowiednio umotywowane przedkładać można tylko za pośrednictwem kupieckich organizacyj zawodowych.

**CŁO OCHRONNE NA RYBY SOWIECKIE.** Cały kraj zasypany jest obecnie transportami ryb mrożonych z Rosji sowieckiej przeważnie sandaczami i szczupakami. Ryby te sprzedawane przez Sowiety dla propagandy (tak jak i drzewo) nawpół darmo, zyskały szeroki pokup mimo, iż ich wartość dla zdrowia jest bardzo problematyczna. Rezultat tej inwazji ryb sowieckich na Polskę, nie dał na siebie czekać. Gospodarstwa rybne w Polsce giną. Dla zachowania produkcji krajowej i ochrony zdrowia ludności, minister przemysłu i handlu wydał w porozumieniu z ministrem skarbu rozporządzenie o wprowadzeniu ceł ochronnych na mrożone sandacze i szczupaki. Cło wynosi 100 zł. od 100 klg., czyli po 1 zł. od kilograma.

**NIEMCY SIĘ SZYKUJĄ.** W związku z zawarciem traktatu handlowego między Polską a Rzeszą niemiecką wystąpić ma niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych z propozycją wprowadzenia szeregu ułatwień przy wyjazdach kupców do obu państw. Między innemi zamierzone jest ustanowienie specjalnych wiz na paszportach zagranicznych po cenach ulgowych dla osób, które podróżują w celach handlowych.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 3-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 115, Bank Polski 163.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50 Siła i Światło 91—93—92, Firley 33, Węgiel 33.50, Lilpop 25, Starachowice 21, Haberbusch 106.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.907, Londyn 43.38,50—43.48, Paryż 34.91, Wiedeń 125.72, Włochy 46.73, Szwajcarja 172.70, Holandja 338.20 Berlin 212.85, Dolar prywatny 8.90.

5 proc. poż. dolarowa 73—74, 5 proc. poż. konwers. 33.10—33.30, 4 proc. poż. inwest. 123.25, 4 i pół proc. Ziemskie 34.30—33.25.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

## Proces K. Cichowskiego

### B. KOMISARZA BOLSZEWICKIEGO

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Kazimierza Cichowskiego, b. komisarza dla spraw polskich w Petersburgu w r. 1918, oraz b. członka rządu bolszewickiego dla Polski, przygotowywanego w czasie inwazji bolszewickiej w r. 1920. Ostatnio Cichowski był generalnym sekretarzem frakcji komunistycznej w Sejmie. Oskarżony jest o akcję wywrotową. Wydawane przez niego memorjały i raporty znaleziono przy kurjerach komunistycznych, aresztowanych na Łotwie, a jadących do Moskwy. Zbadany w charakterze świadka komisarz policji Pogorzelski stwierdził, że policja ma informacje, że Cichowski był jednym z najbardziej okrutnych komisarzy bolszewickich i wielu Polaków wysłał na stracenie, oraz że brał udział w konferencjach komunistycznych w Berlinie, na dowód czego Pogorzelski złożył sądowi fotografję uczestników kongresu berlińskiego, nadesłaną przez policję niemiecką. Na wniosek obrony, proces przerwano do soboty dla wezwania dodatkowych świadków. Cichowski był oskarżony swego czasu o współudział w zamachu bombowym na katedrę św. Jura we Lwowie i odbył za to karę 3 lata więzienia.

# Jak zginął morderca Mirbacha,

## zadenuncjowany przez Radka?

Z wyroku moskiewskiego G. P. U. zginął Blumkin, były rosyjski socjalista - rewolucjonista, ostatnio wybitny działacz komunistyczny, wysoki dygnitarz sowiecki... Z nazwiskiem jego związana była jedna z tajemniczych, do dziś dnia niewyświetlonych kart w dziejach rosyjskiej rewolucji.

W roku 1918. w pięknym pałacu na Arbacie, w Moskwie, zainstalowała się pierwsza niemiecka ambasada w Rosji sowieckiej. Stanowisko ambasadora objął hr. von Mirbach, typowy reprezentant „junkrów" wschodnio-pruskich, monarchista z przekonań. Pobyt jego w Moskwie był jednym z paradoksów niemiecko-bolszewickiej przyjaźni z owego okresu. Tajemnica planów ambasadora chroniona jest do dziś dnia przez archiwa ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, lecz musiały coś widzieć niebezpiecznego dla siebie w tych planach sowiety, gdyż pobyt pierwszego niemieckiego ambasadora zakończył się tragicznie. Pewnego dnia zjawił się w gmachu ambasady człowiek, który rzucił bombę. Nastąpiła eksplozja. Hr. von Mirbach został zabity.

„Czerezwyczajka" oskarżyła o zamach socjalistów-rewolucjonistów. Równocześnie prasa sowiecka stwierdziła, iż zamachowiec, członek wymienionej partji, Blumkin, zbiegł. Skazano go zaocznie na karę śmierci.

Minęły lata i wyszło na jaw, iż wyrok ten był wyrokiem fikcyjnym. Blumkin znalazł się w szeregu pracowników tej instytucji, t. j. G. P. U., która wydała na niego wyrok śmierci. Wrócił nawet do swego dawnego nazwiska. Miał przed sobą, jak się zdawało, zapewnioną karjerę.

Los rozstrzygnął inaczej. Wśród przewódców rosyjskiego komunizmu nastąpiły tarcia. Trocki znalazł się na wygnaniu w Turcji. W okolicach tego miasta nastąpiło tajne spotkanie między wygnańcem a przybyłym z Moskwy Blumkinem. Po powrocie do Moskwy Blumkin zwierzył się ze swej rozmowy z Trockim Radkowi. Sądził, iż może się odnieść z zaufaniem do tego byłego przyjaciela Trockiego. Atmosfera Moskwy działała jednak swoiście, gdyż Radek, zamiast przyłączyć się do proponowanej mu przez Trockiego akcji, zadenuncjował Blumkina w G. P. U. Stalin osobiście zażądał wydania ponownego wyroku, tym razem nie fikcyjnego. Po trzech dniach Blumkina rozstrzelano. Ujawnił to Trocki w piśmie wydanem przez jego zwolenników w Paryżu. Opłakując Blumkina, groził on Stalinowi zemstą. Kto wie jednak, czy i tym razem nie związano z nazwiskiem mordercy Mirbacha nowej prowokacji?

### CZAS DO NAMYSŁU.

— Co chcesz, bym ci ofiarował na imieniny?

— Nie jestem jeszcze zdecydowana.

— To doskonale daję ci rok czasu do namysłu.







## OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1930 r. o godz. 11 w Sosnowcu, przy ul. 1-go Maja Nr. 27 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z 500 koszul męskich białych i kolorowych, oszacowanych na Zł. 7.500, należących do Fabryki Bielizny „Wawel" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

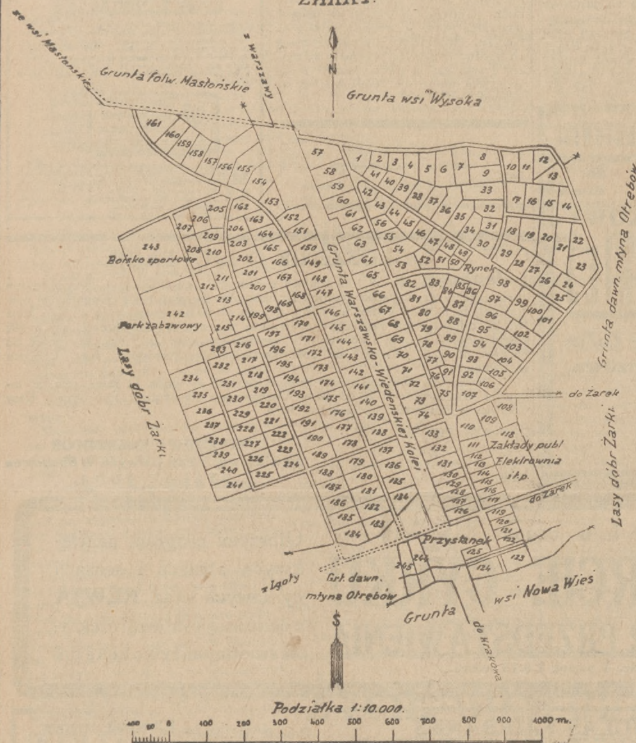
Sosnowiec, dnia 31.III 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
STEFAN JUDA.

1750

# PLAN SYTUACYJNY KOLONJI LETNIEJ

**tuż obok przystanku kolejowego ŻARKI, Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej między stacjami Porajem i Myszkowem.**




# PARCELE LEŚNE

## Sprzedaje Główny Zarząd Dóbr Karola Hr. Raczyńskiego w Złotym Potoku

**poczta, telefon, telegraf Juljanka, wojew. Kieleckie.**

## WARUNKI SPRZEDAŻY

Cena 1 metra kwadratowego Zł.: 1.— wraz z drzewostanem. 1/3 część należności gotówką u notarjusza przy zawarciu umowy wstępnej, reszta ratami miesięcznemi lub kwartalnemi w ciągu 2 lat. — **Za gotówkę udzielamy 10 procent rabatu.**

W niedziele: dnia 6-go i 13-go kwietnia r. b. — bez względu na pogodę od godziny 9.30 do 13-ej urzędnik Głównego Zarządu Dóbr, będzie udzielał zamawiającym szczegółowych informacji i przyjmował zamówienia na miejscu (w kolonji).

Uprasza się W.P. Reflektantów o przyjazd rannym pociągiem, który przychodzi do Żarek od strony Katowic o godz. 9.24, gdyż następny pociąg przystaje w Żarkach dopiero o godz. 16-ej.

**W odległości 1 klm. od kolonji przepływa rzeka Warta.**

# Wytwórcy i kupcy krajowi!

**Zgłaszajcie się szybko jako Wystawcy na**

# PIERWSZY WIOSENNY TARG KATOWICKI

**(czas trwania: 17 maja do 3 czerwca r. b.)**

Wielka reklama wytwórczości
Tysiące zwiedzających!!!

**Informacje i przydziały:**

**ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO WYSTAW i PROPAGANDY GOSPODARCZEJ,**
**Katowice, ul. Słowackiego 24, Tel. 18-68, adr. telegr. „Estewu".**

## Największe plony ziemniaków

osiąga się przez użycie najtańszego nawozu sztucznego jakim jest: —

# ŚRUT RYCYNOWY

**zawierający: azot, potas i kwas fosforowy.**

Gwarantowana zawartość tych składników i wybitna przyswajalność. — — — — — — —
Najpewniejsza ochrona przed rakiem ziemniaczanym.
Referencje agronomicznych zakładów naukowych.
Doświadczenie fermy Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza:

**J. D. POTOKA SYNOWIE Sp. Akc.**
**BĘDZIN.** Telefon Nr. 90 **MAŁOBĄDZ.**

## WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „**Esencja Chinowo-Chmielowa**" i „**Mydło Chinowo-Chmielowe**" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

## KUPNO i SPRZEDAZ

**Sprzedam** kozetki, fotel, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 1759

**Jest** do wydzierżawienia cegielnia polowa w kolonji Fellka pod Niemcami. Bliższych wiadomości udzieli „Kiosk" z gazetami kolonja Kazimierz poczta Kazimierz k. Strzemieszyc. 1709-3

**Magistrat** m. Sosnowca ogłasza konkurs na dostawę dla szpitali miejskich i szkól powszechnych pieczywa t. j. około 3700 kg. bułek i 1800 kg. chleba miesięcznie. Oferty z podaniem cen i warunków w kopertach zakrytych z napisem „Oferta na dostawę pieczywa dla Szpitali" należy składać do dnia 10 kwietnia rb. 1757-2

**Plac** sprzedam 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43 Kuligowska Helena. 1632-?

## NAUKA I WYCHOW.

**Angielskiego** udziela Mr. Phillips. Tel. od 9—10 rano: Sosnowiec 2-17, Dąbrowa 11. 1711-3

## POSADY i PRACE

**Przyjmie** od zaraz czeladnika krawieckiego L. Flak, Będzin, ul. Dojazdowa róg Małobądzkiej. 1738-2

**Potrzebna** dobra kucharka do restauracji. Piłsudskiego 38, Józef Cuglewski. 1752-2

**Posadę** najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera. Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**Unieważniam** spalone przez nieostrożność różne świadectwa, a między niemi dyplom położnej otrzymany w Krakowie, Antonina Kierczowa. 1748-3

## ROZNE

**Smaczne**, domowe obiady na maśle do domu i na miejscu. Sosnowiec, 1 Maja (Szenowska 17. 1550-9

**Reklama jest dźwignią handlu.**

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

**KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)**

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.